

Bogowie Zła

Autor tekstu: **Rafał Perz**

*„Nic nie potrafi usunąć z mego umysłu przekonania,
iż ten świat jest dziełem jakiegoś mrocznego boga,
którego cień sam przedłużam (...)”*

Emil Cioran

Różne ujęcia Złego w staroirańskim mazdaizmie i jego późniejszych transmisjach

Wstęp

Jakiś zły bóg występuje we wszystkich znanych mi religiach. Różne są nie tylko jego imiona, czy postaci, ale także jego kompetencje, moce, role, pochodzenie, różne są też prognozy dotyczące jego losu. Jednak czy wśród takiej różnorodności możliwy jest wszechmogący Zły? Czy może istnieje pewna granica, której bóg zła nigdy nie przekracza?

Aktywny, agresywny i przebiegły – takie cechy najczęściej charakteryzują Złego. W religiach i mitologiach kultur archaicznych, w wielu z nich stworzenia obecnego świata nie przypisuje się Istocie Najwyższej, lecz postaci drugorzędnej – zwierzęciu, herosowi bądź człowiekowi, którzy pełnią rolę demiurga. W koncepcjach tych stworzenie już istnieje, demiurg zaś działa modyfikując je. W swojej działalności może on przeciwstawiać się Istocie Najwyższej, a nawet oszukiwać ją sprytnymi sztuczkami. W takim przypadku mamy do czynienia z szeroko rozpowszechnionym wyobrażeniem tzw. demiurga-trickstera.

Idea Złego u ludów pierwotnych zrodziła się najprawdopodobniej z nieznośności otaczającego ich świata. Odczucie to projektowane było następnie w ideologię legendową i mityczną. W obrębie takiego myślenia pozostają też rozmaite późniejsze systemy politeistyczne, w nich również wrogie i niebezpieczne sfery natury i historii, przyobiekane są w kształty postaci wyimaginowanych i diabolicznych [1]. Za przykłady mogą posłużyć tutaj Ares – grecki bóg wojny; brutalny, lubujący się we krwi i zagładzie, Marzanna – słowiańska bogini zimy i śmierci, Loki – germański bóg zniszczenia, śmierci i oszustwa, czy Tezcatlipoca – aztecki bóg zła, ciemności i zemsty. Charakterystyczne jest to, że często w religiach politeistycznych ludzie z jednej strony boją się gniewu bóstw demonicznych, z drugiej odnoszą się do nich z szacunkiem składając im ofiary [2].

Warto zauważyć, że w powyższych religiach Zły jest szkodliwy tylko utylitarnie – jest źródłem przykrości i nieszczęść, ale nie grzechu. Nie dokonało się w nich przejście – w terminologii Elzenberga – od religii mitologicznej do soteriologicznej: od religii poddaństwa do religii zbawienia. Przejście to dokonuje się dopiero wtedy, gdy zostają rozróżnione dwa rodzaje zła: zło fizyczne i zło moralne. Dopiero w tym momencie można mówić o Złym jako o Bogu Zła, dopiero wtedy może on zająć jeden z dwu biegunów w panteonie spolaryzowanym wzdłuż osi „duchowe dobro – duchowe zło”. Każdą religię o panteonie w ten sposób spolaryzowanym nazwa się dwubóstwem, albo diteizmem. Wszelki diteizm wywodzi się z religii starożytnego Iranu [3].

Podróż do kresu zła przebiegać może tylko na terenie staroirańskiego mazdaizmu i jego późniejszych transmisji, ponieważ tylko w ich obrębie znaleźć można „pełnoprawnego” Boga Zła. Oznacza to, że tylko tam można znaleźć odpowiedź na pytanie; czy istnieje granica, której Zły nigdy nie przekracza.

1. Mazdaizm

Ta staroirańska religia dzieliła swój panteon i cały świat na dwie sfery: królestwo Światłości, gdzie panuje Ahura-Mazda (w zhellenizowanej formie Ormuzd) – pan dobra światła i mądrości, oraz na królestwo Ciemności, gdzie panuje Angra-Mainju (w zhellenizowanej formie Atryman) [4].

Ta dualistyczna i antagonistyczna wizja kosmosu i dziejów znajduje odzwierciedlenie w idei „podwójnego stworzenia”. Oba mają charakter osobowy: jedno pochodzi od Ahura-Mazdy,

drugie od Angra-Mainju, są wzajemnie przeciwstawne jako „stworzenie dobre” i „stworzenie złe” [5]. Świat i czas zostają stworzone, w trakcie walki dobrego Ormuzda ze złym Arymanem, ten pierwszy pozwala wejść drugiemu w obszar dzieła stworzenia, skazać świat, tworząc tym samym pułapkę dla zła [6]. Początkowo Ahura-Mazda znajduje się gdzieś na wysokościach, skąpany w niestworzonym świetle, przyobleczony we wszechwiedzę i dobroć. Angra-Mainju bytuje w otchłani, otoczony mrokiem, w niestworzonej ciemności, dysponując tylko wiedzą aposterioryczną i łaknąc krwi. Czas stworzony zostaje właśnie po to, aby duch zła mógł rozpocząć działanie. Istniejąc w czasie Aryman opiekuje się swoimi stworzeniami, przeciwstawionymi dobrym tworum Ormuzda, i rodzi ciemności ziemskie, czarny ogień, jadowite zwierzęta, przewrotność, chuć, substancję demonów i kłamstwo.

Raduje się on wstrętem, jaki budzi i tym, że jest wrogiem Pana Dobra, do niego należą złe myśli, złe słowa i złe czyny. Na płaszczyźnie stworzenia Demon Zła ma tylko jeden cel – zniszczenie. Ormuzd zobaczył, że Aryman byłby zdolny spełnić swoją groźbę, gdyby nie był ograniczony czasem. Podzielił więc czas na trzy okresy, po tysiąc lat każdy, w których zło będzie usiłowało urzeczywistnić groźbę zagłady. Po trzech tysiącach lat Angra-Mainju przepuści atak na dobro. Mazdajska walka toczy się w czasach nieuchronnie kulminujących końcowym zwycięstwem, ostatecznym unicestwieniem zła. Wszystkie istoty stają do walki z nim, ponieważ poznały jego destrukcyjną, negatywną moc. Kiedy wreszcie u kresu czasów Aryman będzie zdruzgotany, Dobry Pan utnie mu głowę i strąci go do piekła, odbudowując stworzenie podług zasad dobra i ładu. W triumfie dobra, jako czynnik współdecydujący uczestniczą zwłaszcza wyznawcy Mazdaizmu, gdy postawieni przed wyborem dwu królestw wybierają drogę dobrej religii. Pomoc wiernych jest warunkiem końcowego zwycięstwa, bez niej Ormuzd nie zdołałby wykorzenić zła [7].

Mazdajski Angra-Mainju wykazuje pewne cechy wspólne z koncepcjami Złego charakterystycznymi dla religii kultur archaicznych. Bierze on udział we współtworzeniu świata, powołując do bytu istoty, oraz zjawiska nieprzyjemne człowiekowi. W swojej działalności wyraźnie sprzeciwia się istocie najwyższej – Ahura-Mazdzie, przybierając postawę typową dla demiurga-trickstera. Z drugiej strony Aryman reprezentuje już nie tylko zło fizyczne, lecz także zło moralne, budząc tym samym jeszcze większą groźbę.

Religia mazdajska prezentuje jednak bardzo optymistyczną wizję dziejów. Obecność zła w świecie ma charakter jedynie przejściowego kryzysu, ponieważ ostatecznie musi się ono wyczerpać wraz ze zniszczeniem Arymana. Ciekawym motywem jest to, że triumf dobra ma charakter konieczny, jednak Ahura-Mazda nie jest w stanie pokonać złego Angra-Mainju bez pomocy wiernych – widoczny jest tu ludzki wkład w zbawienie świata.

2. Systemy gnostyckie

Gnostycka wizja świata była dużo bardziej pesymistyczna, od tej prezentowanej przez religię mazdajską. Wszystkie systemy gnostyckie uważają świat za zdominowany przez zło, a nawet za zły z samej swej istoty. Za dzieje świata uważa należy historię przemian pierwotnej wzorcowej doskonałości – ewolucji samej z siebie nieruchomej pierwotnej monady. Historia rozwija się wedle schematu kolejnych upadków bądź „utrata Światła” aż do dramatycznego załamania, którym jest stworzenie świata materialnego. Stworzenie, czy emanacja świata materialnego początkuje stan zła, negatywności, przypisuje się ją zaś Demiurgowi, istocie pośredniczącej o charakterze demonicznym, zdeklarowanemu wrogowi pierwotnej doskonałości. Gnostycyzm ewoluując w wiele odrębnych sekt, wzbogaca się o bardzo skomplikowaną i pełną rozmachu mitologię, w której podkreślona jest rola postaci negatywnej stojącej u początków aktualnego świata. Postać ta nierzadko wspomagana jest przez całe zastępy różnego rodzaju Archontów, Aniołów i innych istot o charakterze demonicznym [8].

Jedną z najciekawszych doktryn była głoszona przez kaitów niewielką [gnostycką](#) grupę religijną istniejącą w [drugiego wieku](#) we wschodniej części Cesarstwa Rzymskiego. Nazwa sekty pochodzi od Biblijnego Kaina, którego jej wyznawcy uważają za głosiciela prawdziwego objawienia. Kainici traktują Biblię jako epifanię przewrotnego, złego demiurga – Saklasa, którym jest bóg Hebrajczyków. Stąd Kain, sodomici, Ezaw, demonizowani przez Stary Testament, stają się nosicielami objawionej wiedzy zbawczej, którą tekst biblijny zatarł i przekształcił w przejaw etycznego zła oraz buntu przeciwko Bogu. Egzegeza chrześcijańska i rabiniczna w swych głównych punktach ulega tu odwróceniu: tam, gdzie odnajduje ona dobro, kainici rozpoznają zło i na odwrót. Tendencje te widać także w kainickiej egzegezie Nowego Testamentu. Judasz sprawca uwięzienia i śmierci Jezusa nie zdrajca, lecz oświecony

gnostycznie pośrednik zbawienia [9]. Co ciekawe Jednym z przypisywanych tej sekcji tekstów [apokryficznych](#) jest tzw. *Ewangelia Judasza* [10].

Jak widać do gnozy przeniknęło wiele staroirańskich wątków, przede wszystkim dualistyczna wizja świata. Istotną różnicą jest tutaj to, że w gnostycyzmie świat jest zły ze swej istoty, stworzony przez złego demiurga. Brak też tutaj jakichś określonych prognoz na przyszłość, można wręcz przypuszczać, że świat konsekwentnie zmierza do coraz większego zła, skoro historia przebiega wedle schematów kolejnych upadków.

Wiele wątków myśli gnostyckiej można znaleźć u rumuńskiego filozofa Emila Ciorana (1911 – 1995). Odrzuca on koncepcję dobrego i wszechmogącego boga. Jego zdaniem „(...)dobry bóg nie był stosownie wyposażony do tworzenia; posiada on wszystko oprócz wszechmocy. Wielki swoimi ułomnościami (niedokrwistość i dobroć idą w parze), jest wzorcowym przykładem nieskuteczności – nie może pomóc nikomu(...)” [11]. „Bóg to żałoba po ironii [12].” Samo dobro ma niesubstancjalny charakter, ponadto dobroć nie tworzy, brak jej wyobraźni. W najlepszym wypadku tylko z mieszaniny dobra i zła może powstać jakiegokolwiek dzieło, a w szczególności świat [13]. „Nieśmiałe, pozbawione dynamiki dobro nie potrafi się udzielać. Zło atoli – na odwrót: ciągle zaaferowane, pragnie się rozprzestrzeniać, i udaje mu się to dzięki dwóm znakomitym cechom – atrakcyjności i zaraźliwości. Dlatego snadź łatwiej jest rozciągać się wychodzić ze swej skóry bogu złemu niż dobremu [14].” U Ciorana zło rządzi wszystkim, co zniszczalne, w szczególności zaś wszystkim, co żywe, dlatego śmiesznym jest twierdzenie, że ma ono w sobie mniej bytu niż dobro.

Świat jest dziełem Złego Demiurga, „(...) żeby zrozumieć, jak on mógł tworzyć, trzeba go sobie wyobrazić jako szarpanego przez zło (które jest innowacją) i przez dobro (które jest inercją). Ta walka musiała być zgubna dla zła, bo w jej trakcie uległo ono wpływowi dobra. Tłumaczy to, dlaczego stworzenie nigdy nie może być całkowicie złe [15].” Cioran określa Demiurga jako nieszczęśliwego, złego i przekłętego [16], który „(...)pod wrażeniem niedoskonałości bądź nawet szkodliwości swego dzieła, zechce kiedyś doprowadzić je do zguby, owszem, tak nawet rzecz urządzi, by zginać wraz z nim. Ale można również wyobrazić sobie, że on od zawsze nic innego nie robi, tylko usiłuje zniszczyć samego siebie, i że cały proces istnienia sprowadza się do owej powolnej autodestrukcji. Wlecze się on niemrawo albo galopuje, ale w obu przypadkach mielibyśmy do czynienia z refleksją, rachunkiem sumienia, których wynikiem będzie odrzucenia stworzenia przez jego autora [17].” „Tym sposobem znika razem ze swym dziełem, a wszystko bez udziału człowieka. Taka byłaby poprawiona wersja Sądu Ostatecznego [18].”

Ciorana z gnostykami łączy przekonanie o fatalności wszelkiego stworzenia – każde stworzenie musi być (choćby po części) złe w sposób konieczny. W pewnym stopniu da się to pogodzić z gnostycką koncepcją kolejnych upadków świata, czy „utrata światła”. Wspólna jest także idea Złego Demiurga, chociaż poszczególne koncepcje w pewnym stopniu się różnią. Demiurg gnostyków nie jest tragiczny, natomiast Demiurg Cioranowski zdaje się zmierzać do zniszczenia świata oraz autodestrukcji. W pewnym sensie jest to optymistyczna koncepcja, ponieważ wyklucza ona ostateczny triumf zła, wszak pozostanie jeszcze słaby, niezdolny do tworzenia, ale jednak dobry bóg.

3. Mandaizm

Mandajczycy to sekta mezopotamska o synkretycznej doktrynie, do dziś posiadająca wyznawców rozproszonych na terenach dawnej Mezopotamii. Dla mitologii oraz ideologii mandajskiej typowy jest konflikt między dwoma światami albo dwiema ziemiami – Światem Wysokości i Światem Nizin. Świat wyższy jest miejscem światła, które uważane jest w nim za substancję uczynioną z materii duchowej podobnej do białej, lśniącej wody. Przeciwna Światłu jest Ciemność, *haszoka*, materia gęsta i czarna woda, znajdująca się w Miejscu Niskim, siedzibie mocy demonicznej [19].

Mandajski schemat kosmogoniczny, początkowo gnostycki, ewoluował wchłaniając wątek monoteistyczny. Według pierwotnej wersji stworzenie jest dziełem Ptahila, demiurga piekielnego. Świat powołany przez niego do istnienia jest negatywnością, odwróceniem królestwa Światła, któremu przeciwstawia się on w ramach kosmicznego dualizmu. Nowa doktryna stworzenia głosiła, że stworzenie jest dziełem dwu przeciwnych sobie demiurgów. Ziemia nie ma pochodzenia boskiego; została stworzona przez istotę boską wbrew woli najwyższego boga. Pozostałe planety stworzył bóg piekieł Ruha albo Ur, który w ten sposób, za

pośrednictwem złego stworzenia reaguje na częściowo dobre stworzenie dokonane przez istoty niebiańskie. Konflikt kosmologiczny nie wyczerpuje się w epizodzie stwórczym, lecz rzutowany jest na historiografię świętą i zbawczą. Walka między dwoma królestwami trwać będzie 480000 lat; będzie to starcie śmierci z życiem, które w końcu odniesie triumf. Uczestnikami konfliktu są ciała niebieskie i planety o naturze piekielnej, prorocy i wysłannicy albo posłowie, wreszcie człowiek, w którym współistnieją dwa przeciwne żywioły – ciało przynależne światu Ciemności, i dusza wypromieniowana ze świata Światłości. W tej sytuacji mandajczycy stanowią część ludzkości, w której Światłość-Dusza góruje nad siłami ciała-ciemności, wyraźnie więc przypada im rola zbawców i wyzwolicieli reszty ludzi, oraz całego kosmosu. Dusze wiernych, wyzwolone z ciał, wstąpią do siedzib boskich. Tego rodzaju rozwiązanie eschatologiczne mogłoby się wydawać ostatecznym przezwyciężeniem dualizmu, bowiem po zniszczeniu kosmosu i demonów nie ma już miejsca na królestwo mroku [20].

Mitologia mandajska zwłaszcza w swej młodszej wersji łączy wątki mazdajskie, gnostyckie i chrześcijańskie. Wygląda raczej na prostą kompilację elementów zawartych w powyższych religiach. Najwięcej zaczerpnęła z Mazdaizmu: został kosmiczny dualizm i ostateczna klęska królestwa zła, udział wiernych w zbawieniu świata, ograniczony czas obecności zła w świecie itd. Wpływ gnozy ogranicza się raczej do obecności idei złego demiurga i systemu różnych postaci pośredniczących zarówno w tworzeniu świata, jak i w jego zbawieniu. Jednymi ze zbawicieli mieli być znani z tradycji chrześcijańskiej Abel i Jan Chrzciciel, co ciekawe Jezus Chrystus utożsamiany jest z Merkurem – diabelską planetą o charakterze kłamliwym i oszukańczym [21]. W związku ze swoim synkretycznym charakterem, który opiera się jedynie na łączeniu wątków wcześniej razem niewystępujących, Mandaizm nie niesie z sobą żadnej innowacyjnej koncepcji Złego. W dalszym ciągu eksploatowana jest tutaj idea złego demiurga.

4. Manicheizm

Religia manichejska założona została przez irańskiego proroka Maniego (216 – 277), którego doktryna łączy ze sobą wątki staroirańskie, gnostyckie i chrześcijańskie. Podstawową cechą doktryny manichejskiej jest dualizm, zgodnie z którym początkowo istnieją dwie odrębne zasady – Bóg i Materia; pierwsza z nich jest źródłem wszelkich sił dobra, druga sił – szkodliwych. Substancje te, wieczne i niestworzone, nazywają się także Światłością i Ciemnością, Prawdą i Kłamstwem, Dobrem i Złem [22].

Historia świata zamyka się w trzech fazach. W fazie pierwszej wzorcowa pradualność przedstawiana jest w formie doskonałej opozycji dwóch odrębnych królestw. Utożsamianemu z Dobrym Bytem Boskim – Królestwu Światłości, niemającemu granic na północy, wschodzie i zachodzie, od strony południowej przeciwstawia się jakaś negatywność – Państwo Ciemności i Materii. W fazie drugiej, aktualnej, na skutek walki między Królestwami powstaje świat, następuje upadek i przemieszanie obu zasad. Istnienie świata jest jedynie przejściowym kryzysem, ponieważ w fazie trzeciej wzorzec pierwotny zostaje całkowicie odbudowany. Wszystkie te zmiany oczywiście nie dokonują się same, lecz za pośrednictwem różnych aniołów, archontów, herosów, demonów, diabłów, zbawicieli oraz wiernych. Warto tu zaznaczyć, że mitologia Manichejska jest jeszcze bogatsza niż gnostycka [23].

Manicheizm z jednej strony jest silnie inspirowany motywami mazdajskimi i gnostyckimi, z drugiej wnosi kilka interesujących innowacji do koncepcjach Zła, oraz Złego. Doktryna Maniego odrzuca boskie pochodzenie Zła [24], jest ono tutaj utożsamiane z Materią – odwieczną, lecz bezosobową zasadą wszechświata. W religii tej nie ma już Złego Demiurga, pojawia się natomiast Księżę Ciemności, stojący na czele armii atakującej Królestwo Światłości. Nie ma on jednak mocy stwórczych (Mani nigdy nie używa tego pojęcia), wyłania się on z Materii. Ma status raczej Archonta czy Anioła, niż Boga – można się tu chyba doszukiwać wpływu tradycji judeochrześcijańskiej. Manicheizm z jednej strony utrzymuje dualizm świata (dwa odwieczne i przeciwstawne królestwa), z drugiej zaś zmierza w kierunku monoteizmu – status boga posiada tylko dobry Ojciec Wielkości władający Królestwem Światłości.

5. Judaizm, Chrześcijaństwo i Islam

Spośród wszystkich religii o staroirańskich korzeniach, z pewnością te trzy należałoby uznać za największe. Zarówno tradycja judeochrześcijańska jak i islamska, pomimo pewnych oczywistych różnic, mają wiele wątków i motywów wspólnych. Wszystkie te religie uznają mit o kuszeniu Adama i Ewy, dlatego jedną z idei wspólnych jest koncepcja Złego.

Szatan, w islamskiej wersji Szajtan lub Iblis, ukazany jest jako stworzenie Boże: najbardziej przebiegłe ze wszystkich, wróg Boga; motywem jego pokusy jest zazdrość wobec człowieka – przyjaciela Boga. Kusiciel przedstawiony jest jako wślizgujący się wąż, zdradziecki i przerażający. Stawia on na odczuwalną atrakcyjność owoców, by wciągnąć pierwszych ludzi do większego grzechu, swego grzechu anioła, czyli nieufności wobec Boga, buntu przeciw Niemu, postawienia się na jego miejscu jako istota niezależna, rządząca się w imię doskonałej wiedzy własnymi prawami. Szatan interpretuje nakaz Boga jako podstęp, by zachować swój bezprawny monopol wiedzy na temat dobra i zła [25]. Dalej mowa jest o strąceniu do piekła zbuntowanego anioła, który w swej pysze chciał być równy samemu Bogu.

W doktrynach tych koncepcja Złego jest w oczywisty sposób ograniczana przez wizję jedyne, dobrego i wszechmogącego Boga. Zło traci status już nie tylko boski, lecz także substancjalny. „Zło wkracza w świat człowieka przez bramę jego wolności [26].” Szatan natomiast jest jednym ze stworzeń Bożych, aniołem upadłym wskutek swojej pychy. Oczywiście jego upadek nie byłby możliwy, gdyby on sam nie posiadał wolnej woli. Szatan nie działa sam wspierany jest przez demony, są to anioły, które upadły na skutek grzechu; stworzone przez Boga, były na początku dobre; stały się złe wskutek niewłaściwego posłużenia się wolną wolą; ich kara jest wieczna [27].

Monoteizm znacznie zawęził kompetencje Złego, nie jest on już stwórcą, lecz tylko jednym z Bożych stworzeń, ponadto na swoją działalność otrzymał od Boga ściśle określony czas (do dnia sądu ostatecznego), boi się Boga i jest świadomy, że wynik walki z nim jest przesądzony. Jest to najbardziej tragiczny Zły, ponieważ jako jedyny ma świadomość czekającej go nieuchronnej klęski.

Zakończenie

Podróż do kresu zła nie okazała się podróżą bez końca. W każdej spośród przytoczonych tutaj religii zło miało wyznaczoną pewną granicę. Niejednokrotnie granice te były bardzo rozległe, ale zawsze były obecne, a więc w żadnym z przypadków nie zaistniało zło absolutne.

Zatem jakich granic Zły nigdy nie jest w stanie przekroczyć? Jaka jest miara wyznaczona złu? Przede wszystkim Zło nigdy nie jest jedynym pierwiastkiem, nigdy nawet nie jest pierwszą zasadą – *arche* świata. Przeważnie jest albo wtórne wobec dobra, albo w najlepszym wypadku, jest tak samo odwieczne jak dobro (Materia u Manichejczyków). Zawsze przeciwstawione mu jest jakieś dobro – czy to w postaci osobowej, jak np. w Mazdaizmie w postaci Ahura-Mazdy, czy chociaż w formie niesubstancjalnej, jak u gnostyków i Emila Ciorana. Zły nigdy nie posiada atrybutów absolutnego boga, w szczególności nigdy nie jest wszechwiedzący, ani wszechmogący; nawet w najbardziej pesymistycznej gnozie Zły Demiurg co prawda stwarza świat samodzielnie, lecz „(...) działa w niewiedzy [28].”

Okazuje się, że zło nigdy nie jest w pełni samodzielne, zawsze w jakiś sposób koegzystuje z dobrem. Przeważnie jest wtórne wobec dobra, więc być może zła nie powinno się określać jako aktywne, lecz jako reaktywne. Być może *Stary Testament* najlepiej uchwycił istotę zła w imieniu Szatan (hebr. *hassatan* – przeciwnik, sprzeciwiający się), wskazując jego reaktywny charakter.

A z drugiej strony może jest tak, jak chciał D.A.F. de Sade, że „(...)dobro rodzi zło, i *vice versa*: zło rodzi dobro, służy dobru. Lecz jest to bardzo przewrotna propozycja, ponieważ Sade stwierdza, że dobro właściwie nie istnieje, jest iluzją, jest ostatecznie, co brzmi paradoksalnie – złem. Bo dobro, uosabiane, u niego przez staroświecko dziś brzmiący wyraz – cnota, jest nieszczęściem [29].” Czy jednak w takim wypadku wciąż można twierdzić, że istnieją granice, których Zły nigdy nie przekracza?

Bibliografia

1. Cioran Emil, *Zły Demiurg*, Kraków 1995
2. Di Nola Alfonso M., *Diabeł*, Kraków 2001
3. Gołaszewska Maria, *Fascynacja złem*, Warszawa – Kraków 1994
4. *Studia z dziejów filozofii zła*, pod red. Ryszarda Wiśniewskiego, Toruń 1999
5. Wolniewicz Bogusław, *Filozofia i Wartości*, t. 1, Warszawa 1993
6. Zwoliński Andrzej, *Satanizm*, Radom 2007

Przypisy:

- [1] Por. A.M. di Nola, *Diabeł*, Kraków 2001, ss. 11-23.
- [2] Por. ks. A. Zwoliński, *Satanizm*, Radom 2007, s. 33.
- [3] Por. B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, t. I, Warszawa 1993, s 212.
- [4] Por. B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, s. 212.
- [5] A. M. di Nola, *Diabeł*, s. 41.
- [6] Por. *Studia z dziejów filozofii zła*, pod. red. R. Wiśniewskiego, Toruń 1999, s 5.
- [7] Por. A.M. di Nola, *Diabeł*, s. 44 – 47.
- [8] Por. A.M. di Nola, *Diabeł*, s. 48 – 50.
- [9] Tamże, s. 50.
- [10] [Kainici](#)
- [11] E. Cioran, *Zły Demiurg*, Kraków 1995, s. 4.
- [12] Tamże, s. 6.
- [13] Por. Tamże, s. 3 – 4.
- [14] Tamże, s. 9.
- [15] E. Cioran, *Zły Demiurg*, s. 4.
- [16] Tamże, s.5
- [17] Tamże, s. 11.
- [18] Tamże, s. 55.
- [19] Por. A.M. di Nola, *Diabeł*, s. 58 – 61.
- [20] A.M. di Nola, *Diabeł*, s. 60 – 63.
- [21] Por. Tamże, s. 58 – 63.
- [22] Por. Tamże, s. 64.
- [23] Por. Tamże, s. 64 – 72.
- [24] Por. Tamże s, 66.
- [25] ks. A. Zwoliński, *Satanizm*, s. 15.
- [26] Tamże, s. 15.
- [27] Tamże, s. 27.
- [28] A.M. di Nola, *Diabeł*, s. 48.
- [29] M. Gołaszewska, *Fascynacja złem*, Warszawa – Kraków 1994, s. 105.

Rafał Perz

Ur. 1985. Student filozofii zaocznej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-08-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6008) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6008>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl